

PENUMERATA
Gazety Polskiej
wynosi rocznie:
W Brazylii 10\$
W Argentynie 10\$
Am. Pol. 3\$
Wychodzi 2
razy na ty-
dzień w środy
i soboty. Wy-
danie 4 stron.

GAZETA POLSKA

W BRAZYLII

stów i przesy-
lek pienięż-
nych, (wiles
postaci)
"GAZETA
POLSKA"
Caixa postal B.
Curitiba-Parana
Redakcja mieści
się przy ul. Aqui-
lasm N. 87.

N. 53 WYDAWCA: FRANCISZEK WOCHNIK Kurytyba, Środa dnia 16 lipca 1924 REDAKTOR: I. Sklarski. Rok XXXIII

Po ograniczeniu przychodź- stwa (imigracji) w Stanach Zjednoczonych.

Pisaliśmy już, że Stany Zjednoczone w Ameryce Północnej ograniczyły znowu napływ imigrantów (przychodźców). Ograniczenie to nie pozwala także na imigrację z Azji, wskutek czego o mało nie doszło do wojny między Japonią i Stanami Zjednoczonymi.

Polacy, poczynając od dnia 1 lipca b. r. są dopuszczani do Stanów Zjednoczonych tylko w liczbie około 4 tysięcy osób rocznie. A przed wojną roczny napływ Polaków do Stanów Zjednoczonych wynosił z górą 100 tysięcy osób.

Za to bez żadnych ograniczeń w dalszym ciągu mogą jechać do Stanów Zjednoczonych wszyscy, którzy się urodzili w jakimkolwiek innym państwie amerykańskim. Czyli, kto się urodził w Kanadzie, Meksyku, Brazylii lub Argentynie, ma wolny wstęp do Stanów Zjednoczonych. Ocalona została zasada Monroe'ego „Ameryka dla Amerykanów”.

Emigranci europejscy, a więc i polscy zechcą z tego skorzystać, aby się ukraść do Stanów Zjednoczonych dostać — drogą na Kanadę, Brazylię i t. d. Ostatnio dzienniki doniosły nawet, że na wyspie Kuby, w zatoce meksykańskiej, znajduje się około 6 tysięcy obywateli polskich, (w czem 600 Polaków, reszta żydzi), którzy tam wylądowali i starają się bezskutecznie o przystąpienie do Stanów Zjednoczonych — jako obywatele Kuby.

Niewątpliwie i w Brazylii oglądać będziemy wkrótce podobnych gości, którzy przyjadą tu, aby znaleźć jakąś tajną drogę do przejazdu do Stanów Zjednoczonych, może za paszportem brazylijskim lub coś podobnego.

Należy ostrzedz rodaków w kraju przed tego rodzaju ryzykownym krokiem. W portach Rio de Janeiro i Santos znajdują się zapewne spekulanci, którzy wyciągną osta-

tni grosz z naiwnego przybysza, lecz mu drogi do Nowego Jorku nie otworzą.

Losem przejściowej imigracji polskiej na Kubie powinny zainteresować się poselstwa polskie w Waszyngtonie i Rio de Janeiro, jako najbliższe polskie urzędy. Jeżeli Polacy mają tam paść ofiarami wyzysku spekulantów i stać się najmitemi na plantacjach trzciny cukrowej i tytoniu, bo nie mają możliwości powrotu do Polski, to poselstwo nasze w Rio de Janeiro powinno porozumieć się z rządem brazylijskim dla przewiezienia rodaków naszych do Brazylii, gdzie w każdym razie znajdą lepszy kawałek chleba, niż na Kubie.

Dla ostrzeżenia naszych rodaków przed przemycaniem się do Stanów Zjednoczonych przez Kanadę podajemy poniżej kary surowe, jakie nakładają władze Stanów Zjednoczonych za niedozwolone wejście w granice tego państwa:

„Przewóz tajny imigrantów w samochodach z prowincji Quebec, w Kanadzie, do Stanów Zjednoczonych — pisze „Dziennik dla Wszystkich” — przybrał tak potężne rozmiary, że więzienia w północnym Nowym Jorku, w stanie Vermont, New Hampshire i Maine są przepełnione cudzoziemcami nie nadającymi się do wpuszczenia do Stanów Zjednoczonych. Służba imigracyjna wzmacnia patrole nadgraniczne, aby zwalczać hurtowne przemycanie cudzoziemców. Federalne sądy surowo sądzą ujętych, aczkolwiek mało który z sędziów stosuje maximum (najwyższy wymiar) kary, wynoszącej 10 lat więzienia i 10 tysięcy dolarów kary pieniężnej”.

Wiadomości z Polski.

ZAKAZ WYWOZU ZŁOTA I SREBRA Z POLSKI.

Ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy o zakazie wywozu złota i srebra za

granicę. — Według projektu, wywóz złota i srebra w monetach, sztabach oraz w stanie nieprzerobionym ma być zakazany, z wyjątkiem bilonu srebrnego, zawierającego mniej niż 40 proc. czystego srebra oraz monet srebrnych, zawierających więcej czystego srebra, ale tylko do wysokości kwoty przedstawiającej nominalną równowartość 100 złotych na jedną osobę jednorazowo. Osoby przekraczające granicę, będą miały prawo wywieźć z sobą wyroby ze złota i srebra, służące do własnego użytku. Rodzaj i ilość oraz warunki wywozu określi rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu.

LOSOWANIE MILJONÓWEK.

W związku z konwersją państwowej pożyczki minister skarbu zarządził dokonanie losowania wszystkich przypadających w czasie do 1 grudnia 1924 roku 4 ro procentowych pożyczek premijowych (milionówek). Losowanie odbyć się miało w pierwszej połowie czerwca b. r.

Wyplata premii nastąpi w markach. Obligacje pożyczki w markach będą zamienione na obligacje pożyczki w złotych w stosunku 1 złoty za 5-0 marek. Zamiana obligacji rozpocznie się we wrześniu i trwać będzie do końca bieżącego roku.

BLUSZCZOWOŚĆ PANA TOWARZYSZA DASZYŃSKIEGO.

Oto co pisze „Kurjer Poznański”: Kochała Austrię i Habsburgów przywódca partii socjalistycznej p. Ignacy Daszyński, który chciał ować się jak bluszcz o tron wiedeńskich monarchów, więc solą w oku byli mu ci, którzy inne żywili uczucia do czarnożółtego najęźdźcy, i zwalczał ich jak mógł i umiał, nie cofając się przed niczem. Charakterystyczny przyczynek do tej „bluszczowości” p. Daszyńskiego przynoszą w Milwaukee wychodzące „Nowiny Polskie”, które w numerze z dnia 12 maja b. r. podają następującej treści dokument, w formie listu, naturalnie poufnego, do ministra spraw zagranicznych Austrii, hr. Aehrenstala, datowanego dnia 4 marca 1909 r.:

„Ekscelencjo! Mam zaszczyt przedłożyć

Jego Ekscelencji projekt autonomicznego zastosowania reformy szkolnej na obszarze Wielkiego Księstwa Krakowskiego i królestwa Łódzkiego. Wedle zawartych w nim uwag, zechce Ekscelencja przedłożyć Najjaśniejszemu Panu swe wnioski, dotyczące częściowego uciśnienia niezadowolonych — kół zbytnio polsko się czujących, któreby chciały wykorzystać łaskę Tronu, wywalczyć co raz to nowe przywileje narodowościowe, mogące się fatalnie odbić, moim zdaniem, na przywiązaniu i uczuciu wierno-poddanym dla Monarchii i Jej Panującego. Ośmielam się przytem zwrócić uwagę J. E. na niebezpieczeństwo ruchliwą agitację p. Grabskiego ze Lwowa, który w swym organie „Słowo Polskie” zezuje widocznym w stronę Moskwy i roznica niebezpieczne prądy wśród narodu polskiego. Byłoby rzeczą prokuratorji wglądać w istotę postępowania wymienionego i nałożyć mu odpowiednie cugle, choćby przez odebranie debitu dziennikarskiego. Sprawy te pozostawiam do zupełnej decyzji J. E., poczuwając się jedynie do obowiązku zwrócenia uwagi na fakta, zagrażające rozwojowi i spokojowi, jakie winny w całej Monarchii panować. (—) I. Daszyński”.

Dobrym „bluszczem” był p. Daszyński, który już w r. 1909 tak czule troszczył się o „przywiązanie i uczucia wiernopoddanych dla Monarchii austriackiej i Jej Panującego”, ośmielając się denuncjować tych, którzy nie chcieli i nie mogli wysługiwać się wrogom.

Taka to już „bluszczowa” natura p. Daszyńskiego i jego partji. Brakło Habsburgów, więc polska ta rzekomo-partja poszukała sobie władców w Hamburgu i poddała się pod komendę hamburskiej międzynarodówki, złożonej z żydów niemieckich i i służy jej wiernie, wierniej aniżeli Polsce, bo przeciw Jej interesom.

GŁOS HOLENDERSKI O PRAWACH POLSKI DO GDANSKA.

Poważny dziennik holenderski „Massbo-de” w artykule pod tytułem „Dostęp do morza” porusza sprawę Kłajpedy i Gdańska. Uznaje prawa Litwy nad Kłajpedą —

W walce o miliony.

Romans z naszych czasów, w 4 tomach przez Jerzego Bornes'a

196 — Pan baron może być przekonany, że ta młoda dama w zakładzie moim znajdzie lepszą opiekę lekarską i pielęgnację, niż gdzieindziej — mówi doktor z dygiem

— Jest jeszcze coś, na co uwagę pańską zwrócić muszę, panie doktorze — zaczyna znów Alfred — Uprowadzę pana bowiem, że krewna moja będzie się z pewnością starała stać uciec i że ja ją przemocuję tutaj przywiozłem. Będzie pan więc musiał bardzo uważać, aby jej ucieczkę uniemożliwić. Doktor uśmiecha się z zadowoleniem.

— Niech pan już o to będzie spokojny, panie baronie — mówi on z pewną siebie miną. — U rządzenie mego zakładu jest tego rodzaju, że żaden z pacjentów moich, mimo najlepszych chęci i największej życzliwości umknąć nie może stąd.

— To mnie prawdziwie uspokaja — odpowiada Alfred pocieszony. — Czy może pan jeszcze obiecać, panie doktorze, że pan nie da żadnych informacji o krewniej mojej, choćby się jak najstaranniej o nią dopytywałem?

— Naturalnie! Nikt się nigdy nie dowie, że ta młoda dama u mnie się znajduje.

Potem umawiają się oni jeszcze o pieniądze kwestij. A skoro ta ku zadowoleniu doktora jest załatwiona, dzwoni on na jedną z dozorek i daje jej półgłosem jakieś zlecenie.

Potem spogląda Alfred, jak służący i dozoreczni rozmawiają na dworze z woźnicą i jak na ślepie powóz ten wjeżdża boczną bramą na podwórze.

Wszystko to dzieje się jednak w spokoju i nadsłuchujący z naprężeniem aktor nie słyszy najlżejszego okrzyku. Po pięciu minutach może wyjeżdża powóz napowrót i lokaj przychodzi zdać doktorowi raport.

Jenkins wygląda bardzo zadowolony i następnie zwraca się do Alfreda, mówiąc:

Krewna jest pańska już w zakładzie moim umieszczona, panie baronie.

Alfred zęga się uszczęśliwiony nadszpiezwaniem

dobrym rezultatem swoich usiłowań.

Może panu wkrótce jeszcze jedną pacjentkę przywiezę, panie doktorze — mówi on, ściskając

drogi godnego Jenkinsa.

— Proszę, bardzo mi przyjemnie — uśmiecha

on się uprzejmie.

Poczem Alfred wsiada do swego powozu i odjeżdża w stronę miasta.

Teraz jesteś w dobrych rękach — uśmiecha

on się triumfując — Poza murami tymi jesteś na

zawsze żywem pogrzebaną i hrabia cię nie znaj-

dzie, choćby niebo i ziemię poruszył.

Nie zatrzymuje on się długo w mieście, bo

zamierza wrócić do starego zamczyska.

Co tam tymczasem zaszło? Czy Liana

została odnaleziona i uwolniona? Czy Fanny już

może uwieczniona?

Musi się on co do tego poinformować i zapewnić.

ROZDZIAŁ CLXXXI.

Na manowcach.

Przybywszy do starego zamczyska, dowiaduje się Ritter od starego kasztelana, że baron Foebrn umknął już stąd ze swoimi towarzyszami. Nie jest to dla detektywa niespodzianką, gdyż przeczuwał on, że tak będzie.

Kasztelan opowiada mu uprzejmie wszystko, co sam wie i Ritter dowiaduje się ku swemu zdziwieniu, że i Gretka tu była więziona i odgaduje, że dozoreczni jej nie mogli być żadną inną, jak tylko Fanny Rabe.

Gdyby więc mógł był zająć tu kilka godzin przedtem, byłby tu zastał wszystkich Olgi współników.

Teraz już zapóźno, gdyż guazdo jest próżne! Podobno Lianę nawet stąd uprowadzili.

Coż teraz począć? Czy pogonić natychmiast za tą zgrają?

Nie wierzy on jeszcze całkiem, że oni rzeczywiście wszyscy zamek opuścili, gdyż kasztelan widać tylko odjeżdżającego barona z Alfredem. Możliwe więc, że Liana jest tu gdzieś jeszcze ukryta i że ją ośmaja.

Postanawia więc szukać w pierwszym rzędzie

za nią i wchodzi ze swoim towarzyszem pod egidą

kasztelana w podziemia pałacowe.

Zandarm zostaje w hall.

Fanny została na razie niespostrzeżona. Ritter

stłysz jednak schodząc do podziemi, okrzyk, wy-

danv prz-z nią w chwili zjawienia się upiora.

Na głos ten biegnie on szybko naprzód i prze-

chodzi z towarzyszem swoim około sklepienia, w

którym zjawisko znikło. Drzwi są jednak zamknięte

i nic więcej nie słychać.

Dochodzą oni aż na sam koniec korytarza, z

którego prowadzą schody na górę. A tam u góry

widą otwarte stojące drzwi.

— Był to zapewne głos ludzi, bo słyszałem

wyrażnie okrzyk — mówi Ritter podniecony. —

Kto to mógł być? Czy Liana? Czy może głos u-

piora? — dodaje on, zwracając się do kasztelana

z sztycherem — Bo tu przecież podobno duchy

być mają.

— Nie, mój panie — odpowiada stary spokoj-

nie. — O ile ja wiem, to tu duchów w zamku nie

ma. Mogę się jednak domysleć, skąd ten okrzyk

pochodził. Nie ścigajmy jej dalej, bo byśmy ją

przestraszyli.

— Kigo? — pyta Ritter zaciekawiony. — O

kim pan teraz mówi?

Bierze on tylko Millera ze sobą, a żandarma odsyła

do wsi.

Obaj jeźdźcy pędzą galopem przez łaki i drogi

trzymając się śladu kół wozowych w piasku i grun-

cie. Wreszcie krzyżują się drogi w lesie i teraz za-

chodzi pytanie, w które stronę powoz skierowali?

Jest tyle utartych dróg ze śladami, że właściwy trop

bardzo trudno odnaleźć. Ritter patrzy na drogowa-

ską, potem studjuje mapę, którą ma przy sobie

i decyduje się wreszcie, aby się tu rozłączyć.

Tu więc skierowuje się Miller w prawo, a Ritter

sam wybiera drogę na lewo.

Po pewnym czasie dostaje się komisarz do tej

samej wsi, w której Gretka zatrzymała się i dokąd

Alfr. d. z baronem za nią przybyli.

Dowiedziawszy się o tem wszystkim od ludzi,

których się po drodze wypytuje, przekonywuje się

Ritter, że jest na właściwym tropie.

Po sposobie, w jaki oni młodą tę dziewczynę

opisują, domyśla się komisarz, że to rzeczywiście

Gretka być m. siała. Wszyscy oni zgadzają się na

to, że to ta sama i fotografię jej poznają.

W biegu także ostatnia rzeka w płosci

Rittera. Jest to więc z pewnością Gretka, a nie Liana

i jeżeli ta ostatnia z zamczyska umknęła, to się w

przeciwnej stronie udać musi.

Jest jednak większe prawdopodobieństwo, że

ona jest jeszcze w mocy Alfreda i barona Foebrna

i w takim razie trzeba ich koniecznie dogonić.

Rozpytuje on się na wszystkie strony, ale nikt we

wsi powiedzieć mu na pewno nie może, czy się we

wnętru powozu kto zna dowód. Pewnem jest jednak,

że Alfred i baron postępowali za śladem Gretki i za

nią aż do miasteczka tego zdążyli.

— Już ja ich dogonię — myśli Ritter, jadąc

dalej po piaszczystej drodze i popędzając zmęczo-

nego swego wierzchowca batozkiem i ostrzgiem.

Tymczasem s. i. m. n. i. s. n. o. c. ciemna zapadła.

Do miasta jeszcze spory kawał drogi, a koń jego

już prawie pada ze znudzenia. Chociaż nie chce, musi

się więc Ritter zatrzymać i odpocząć.

Dopiero, gdy oświeca mu się zdążyć do

miasta, które zastaje w głębokim śnie po gwarze

i ruchu dnia jarmarczowego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DR ALLEGRETTI FILHO.
LECZENIE OGÓLNE

Specjalność: choroby kobiece i dzieci.
Cennik: Przyjmuje od 10 do 12 i od 4 do 5.

Konsultorium i rezydencja: ul. Comendador Araujo n. 50. Telefon n. 650
O 2

pisze „Massbode” — jest dowodem, że Liga Narodów uznaje, że nowopowstałe państwa powinny mieć dostęp do morza. Zwycięstwo Litwy w tej sprawie jest stwierdzeniem, iż dostęp do morza należy uważać za tak niezbędną warunek bytu dla danego państwa, iż zejść muszą na drugi plan wszelkie względy lokalne i etnograficzne. W zstrzygnięciu Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy należy uważać za ważny argument dla Polski w walce jej o prawdziwy dostęp do morza.

Gdańsk stanowi dziś dla Polski raczej przeszkodę, aczkolwiek Polska jest obszarem ciężenia dla portu gdańskiego. Konwencja polsko-gdańska z r. 1920 i umowa warszawska z roku 1921 zawiera sporo niekorzystnych dla Polski postanowień.

Obecne współzycie Gdańska z Polską jest szeregiem tarć i nieporozumień a niema wcale gwarancji, że przeciwności te nie pogorszą się w przyszłości. W tej trudnej sprawie rozstrzygnięcia Ligi Narodów co do Kłajpedy powinno być punktem wyjścia do szerokiej akcji międzynarodowej, aby zapewnić Polsce naprawdę wolny dostęp do morza, co przyrzeczono narodowi polskiemu w czasie wojny i co postanawia też art. 104 Traktatu wersalskiego.

NIEZWYKŁA SPRAWA.

W końcu ubiegłego roku szeregowiec Alana Futruk, który należał do sekty baptystów, — w czasie ćwiczeń wojskowych i w obecności zebranych żołnierzy, nie ułuszczył rozkazu swego przełożonego i nie udał się do grupy ćwiczącej atupami (rodzaj granatów), oświadczając, że zasady jego wyznania nie pozwalają mu na branie broni do ręki. Sprawa oparła się o sąd wojskowy, który uznał Futruka winnym odmowy posłuszeństwa stawiania pod broń wojska zebranych szeregowych i z mocy paragrafów 94 i 95 wojsk. kod. karn. skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku — Futruk oświadczył, że czuje się niewinnie „zasądzony”, ponieważ jest baptystą i przepisy jego wyznania nie pozwalają mu brać do ręki broni zabójczej, — prosił przeto o przedłożenie wyroku najwyższemu sądowi wojskowemu. W końcu zaś pod sąd Futruk nadmienił, że chce służyć w wojsku bez broni.

Powyższa sprawa wraz z identyczną co do treści sprawą szeregowca Matwieja Maślanczuka, — również baptysty, — została rozpoznana w dn. 15 maja b. r. przez najwyższy sąd wojskowy, który po wysłuchaniu wniosków prokuratora i wywodów obrońcy z urzędu adw. T. Zylbera, — zażalenie nieważności w obydwu sprawach oddalił i wyroki sądów zatwierdził.

Papierosy „VEADO” LOTUS
mieszanka delikatna

Różne wiadomości.**DZIEWICE OLBRZYMKI NA WYSPACH BAHAMSKICH.**

Trudniarstwo piękności kobiecej poklebiło się wszelkie pojęcia tak dalece, że dawniejsze ody przemienią się na szlagiery operetkowe, w których wielebność wychwała się wdziękiem egipskich, — raz Jawnek, — innym razem znów dam afgańskich. Jedną z takich brykających librettek operetkowych wpadła na pomysł, że sama się czerpiąc z ciekawego przepływu zamieszkuje wyspę Bahamów. Stara Europa zapoznała się z tymi olbrzymkami na wystawie imperium w trytyckim w Wembley, dokąd stara-

nem komitetu wystawowego kilka nadzwyczaj pięknych kobiet przywieziono.

Howard Chipman, przedstawiciel wspomnianych wysp na wystawie, dziewczęta te opisuje w sposób następujący:

Kobier bahamskie, dorosłe, są przeciętnie 184 metr. wysokie, albowiem w tej strefie tropikalnej wszystko, poczynając od roślin, wyrasta bardzo bujnie, osiągając wysokości niebotyczne. Pomimo to, damy tej wielkości posiadają budowę ciała, którą śmiało nazwać można klasyczną. Posiadając wrodzony nie mogły jednak dotąd zdobyć palmy pierwszeństwa w tańcu a to z racji wcale a wcale porządnej wagi — coś około 200 funtów średnio wynoszącej. Kobieta takich rozmiarów oczywiście sprostać nie może wymogom kodeksu tańców nowoczesnych, do których przecież, co potwierdzić mogą nasze panie, tango i shimujace, posiadać trzeba sporo zdolności akrobatycznych. W tańcach ludowych jednak wykazują sporo poczucia rytmu.

Miękka, aksamitna pleć koloru blade oliwkowego, ślicznie ułożone ręce i ramiona poprostu ideały naszych rzeźbiarzy, stany i biodra jak u Wenerę Miłoskiej przepyszne kostki u nóg — wszystko to jest atutem piękności kobiecej nie byle jakimi.

Bahamianki odznaczają się przytem bardzo wdzięcznym chodem, który urabia się od wczesnej młodości noszeniem znacznych ciężarów na głowie w postaci koszy z wyłowionymi z morza gadkami. Dzięki niezwyklej sile fizycznej tych dam, zatargi małżeńskie na wyspach Bahamskich rozstrzygane bywają z niezwykłą w Europie siłą i skutkiem, o ile małżonkowie tu bylecy zgory nie rezygnują z przeprowadzenia swych życzeń. W razie niesforne zachowania się żona olbrzym przetrzepie mężulka do tego stopnia, że temu wszelkie niecnoty odechają się na zawsze.

Wszystko na tym świecie się męci. Tak i na Bahamach, gdzie wszelkie prace fizyczne wykonywać musi od wiołów pleć piękna a mężczyźni pełnią rolę darmozjadów, zniechęceni do tego stopnia, że w popisywaniu się siłą fizyczną, dziś z kobietami tamtejszemi mierzyć się nie mogą.

OKROPNA TRAGEDIA ROZEGRANA Z SZYBKOSCİĄ FILMU

Niedawno rozegrała się z szybkością filmu wstrząsająca tragedia w domu drożnika kolejowego w prowincji Huesca w Hiszpanji. W rannych godzinach weszła do domu Cyganka z dzieckiem na ręku, proponując żonie drożnika wrócenia z ręki.

W chwili kiedy gospodyni była odwrócona Cyganka rozpoczęła krążyć z otwartej szafy Przyłapaną na gorącym uczynku, została zamknięta w izbie pod strażą czternastoletniego syna, drożnika gdy tymczasem matka pobiegła po męża, pracującego opadał w polu. Mąż cyganki, który zdaleka był świadkiem wszystkiego nadbiegł na pomoc żonie i wystrzelał z rewolweru ranil śmiertelnie chłopca, który się sprzeciwiał ich odejściu. Na to wszystko nadbiegła żona drożnika, w sam raz, by ujrzeć śmierć syna. Zrozpaczona, zamylała na klucz cyganów z dzieckiem, w domu podrzucał snopki sił mydła i podpalał.

W tej chwili zjawia się drożnik z dwoma żandarmami, którzy właśnie przechodzili drogą. Cicha ratować Cyganów. Ale cygan i dziecko zginęli już od dymu, a cyganka zabija strzałą z rewolweru jednego z żandarmów. Jego kolega widząc to, porwał za swój rewolwer i kładzie trupem cyganów.

Dramat ten, który spowodował śmierć pięciu osób, trwał niecałe pół godziny.

Papierosy „VEADO”

La Reine

mieszanka wyszukana

W odpowiedzi „Ludowi” na artykuł „Także Nadesłane”.

Starem jest przysłowie, że »prawda w oczy kole«. Dowodem, jednym więcej, trafności tego przysłowia jest artykuł, umieszczony w N. 53 „Ludu”, artykuł naszpikowany znaną już przewrotnością „nieodpowiedzialnego” redaktora tego tygodnika, a ponadto przebiegłym, nie maskowaną nienawiścią, tak wygodną tym, których owołanie — w jakimkolwiek — jest, głosząc o „nieodpowiedzialności” redaktora, — nawet wtedy, gdyby był przywódcą niesłusznych zarządów.

Aby nie wywoływać dalszych

»błogosławieństw« w rodzaju bezczelny, podły, wściekły i t. d. ze strony redaktorów „Ludu” i nie gorszyć jeszcze więcej naszych i „Ludu” czytelników nie odpowiadamy szczegółowo na przewrotne zarzuty „Ludu”.

Jak już raz wspomnieliśmy tak i teraz powtarzamy: Staniemy kiedyś przed Trybunałem Boga i zdać wtedy musimy rachunek z naszych czynności tu na ziemi. Wówczas okaże się, 1) kto komu zabierał głoszenie w sp. s. b. nieuczciwy, czy „Gazeta Polska” „Ludowi” czy „Lud” „Gazecie Polskiej”, 2) Czy wolno Pismo św. zastosowywać w życiu społecznym, czy tylko w kościele i czy poniżej się ismo Sw., gdy jego przepisy przypominają się tym, którzy o nich zapominają. 3) Czy umieszczając w „Ludzie” paszkwil pod tytułem »Nowoczesny Jere mjasz« rozpoczynający się od słów: »Siedzi na tustej parafii« i przełniony wywiskami od prasaków, szwabów etc., mieli redaktorowie „Ludu” na celu wyrażenie czci i uznania dla ówczesnego i obecnego proboszcza polskiej parafii w Kurytybie, czy też chcieli go zochoydzic i oczernić w oczach parafian, aby w ten sposób ułatwić sobie zagarnięcie upragnionej »tustej parafii«? 4) Czy głosząc w Pirahy i innych kolumnach, że obecny wydawca »Gazety Polskiej« nie ma funduszy na jej wydawanie i że »Gazeta Polska« nie zadługo stanie się własnością „Ludu” i z nim się połączy — przy spazali mu abonentów i ułatwiali istnienie, czy też przygotowywali mu szybką ruinę? Okaże się również wówczas, czy »Gazeta Polska« jest pismem szczerze katolickim i polskim i czy chwalać wzorowo prowadzone szkoły, chociaż nie uczące religii, ale nie antyreligijne, popiera oświatę, czy też jest jej wrogiem.

My faryzeuszami, ani fanatykami nie jesteśmy. Jako katolicy, trzymamy się ściśle i bezwzględnie praw Boskich, jako Polacy, chociaż nie uznani przez redaktorów „Ludu”, szanujemy wszystkich rodaków, pracujących dla dobra Ojczyzny, bez względu na ich przekonania religijne, pozostawiając na wracanie ich z błędnej drogi księdom Misjonarzom.

Ks. Drapiewski sprzedając p. Wochnikowi »Gazetę Polską« nie potrzebował zostawiać mu swego ducha katolickiego, ponieważ znał dobrze p. Wochnika — jako dobre go katolika i znał także »szlachetną« działalność redaktorów „Ludu” w stosunku do »Gazety Polskiej« i Ks. Misjonarzy Słowa B. żego, milczał jednak bo jako wrogi kapłan uważał za niegodną walkę między duchowieństwem, po zostawiając ją świeckiemu wydawcy.

A ponadto wiedział ks. Drapiewski, że redakcja »Gazety Polskiej« pozostaje nadal w rękach znanego ze swych uczuć katolickich redaktora p. Ign. Sklarskiego, który z nim razem przez blisko dwa lata tę gazetę redagował i który znał również dobrze »misjonarskie intencje« „Ludu”. Ks. Drapiewski postawił p. Wochnikowi tylko ostrzeżenie, aby był ostrożnym z ogłoszeniami, bo te mają zwiędzać pod firmą »Gazety Polskiej« zbierać przedstawicieli „Ludu”.

Na tem kończąc polemikę z „Ludem” nadmieniamy, że pisząc o księżach misjonarzach, mamy jedynie na myśli redaktorów „Ludu” i kierowników „Oświaty”.

Redakcja „Gazety Polskiej”.

Kurs pieniędzy.

dnia 12 lipca 1924 roku.

Frank	495	Peso zł.	73130
Frank szw	13640	Dolar	93680
Lira	3415	Funt szterl.	413200
Pe.	21985		

TELEGRAMY

Z powodu rewolucji w São Paulo przerwane zostały wszystkie linie telegraficzne, skutkiem czego od kilku dni Kurytyby nie nadchodzą żadne telegramy.

Papierosy „VEADO”
NEW YORK
mieszanka

KRONIKA KRAJOWA**Z Kurytyby.**

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. — W miejscowości Lagoa, w muni-cypjum Porto União miał przed kilku dniami miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła niewinna pięcioletnia dziewczynka.

Nerina, córeczka ukochana p. Jana Galli’ego i inne dzieci bawiąc się w pobliżu tartaku będącego własnością ojca Neriny, nie zdając sobie sprawy z tego co robią, poruszyły poukładane tam deski, i spowodowały runięcie ich na ziemię. Jedna ze spadających desek uderzyła w głowę Nerinę i złamała jej czaszkę. Na krzyk ranionej nadbiegli rodzice i zajęli się ratunkiem ukochanego dziecka.

Wszelka pomoc jednak okazała się bezkrotną i Nerina zmarła po trzech godzinach okropnych cierpień.

LEKKOMYŚLNE OBCHODZENIE SIĘ Z BRONIĄ PALNĄ POCHŁA NIA NOWĄ OFIARĘ. — W niedzielę dnia 6 lipca br. w mieszkaniu p. Camilla Costa w Porto de Cima bawiło się strzelbą dwóch synków tegoż, Francisco i Antonio. Francisco trzymający strzelbę w rękę tak nią lekkomyślnie manewrował, że ta wypadła, a nabój cały ugodził w Antoniego, zabijając go na miejscu. Straszny ten wypadek powinien być przestroga dla tych wszystkich, którzy lekkomyślnie pozwalają dzieciom swym bawić się bronią palną.

Z Sao Paulo.

MORDERSTWO SPOWODOWANE NIESNASKAMI FAMILIJNEMI. — Adwokat Dr. Brenno Luiz de Souza wychodząc przed kilku dniami z domu swego kuma, mechanika Ludwika Castino został zaczepiony przez Syryjczyka Rachida Karam, który następnie wyjąwszy z kieszeni rewolwer dał do niego dwa strzały. Strzały na szczęście chybiły. Ludwik Castino usłysawszy strzały i krzyki wybiegł na ulicę, a zobaczywszy, że Syryjczyk Rachid Karam zagraża życiu D-ra Brenno de Souza, wydobył również rewolwer i dwoma strzałami zabił Rachida. Tragiczne to zjawisko było spowodowane zatargami familijnymi.

WALĄCY SIĘ DOM ZABIJA DWÓCH ROBOTNIKÓW. — Znajdujący się w budowie duży dom w Santos, w którym ma być otworzony »Santos Hotel« zawalił się, zabijając dwóch robotników i raniąc ciężko jednego.

REWOLUCJA W SÃO PAULO. — Z São Paulo nadesłano następujące wiadomości o rewolucji:

Dnia 5 lipca nad ranem zbuntowane wojska federalne i stanowe zajęły koszarę, (Quartel da Luz) znajdującą się w pobliżu stacji kolejowej da Luz i uwięziły tam komendanta wojska federalnego generała Abino Noronha i komendantów wojska stanowego, a następnie zajęły stacje kolejowe da Luz i Sorocabana, tudzież gmachy, w których się mieszczą urzędy pocztowe i telegraficzne. Po przyłączeniu się innych zbuntowanych wojsk wysłano oddział złożony ze 100 żołnierzy celem zajęcia pałacu na »Campos Elísios« i uwięzienia prezydenta stanu D-ra Carlosa dos Campos. Pomimo jednak szybkości

z jaką ten atak urządzono, nie zdążyło osiągnąć celu, gdyż broniące pałacu wojska wierne rządowi, odparły atak rewolucjonistów. Skutkiem tego niepowodzenia rewolucjoniści zarządzili oblężenie pałacu i koszar wojskowych, w których znajdowały się wojska wierne rządowi. — Podczas ataku na pałac prezydenta został raniiony w nogę brat prezydenta. Po zajęciu innych pozycji strategicznych rewolucjoniści rozpoczęli regularne ostrzeliwanie ważniejszych punktów. Rozpoczęła się walka, która trwa dotychczas. Miasto podzielono na dwa obozy. Południową część zajęli rewolucjoniści, — północną legalści. Strzały armatnie zniszczyły wiele budynków.

Kasarnia »Quartel da Luz«, przeciw której skierowane są strzały armatnie wojsk legalnych, przedstawia prawie ruinę. Wieża kościoła Serca Jezusowego zburzona. Stacja kolejowa »da Luz« uszkodzona bardzo. Ludność ucieka z miasta i kryje się w bezpieczniej ze miejsca. Po zostały mieszkańcom zagraża głód, gdyż wszystkie zapasy żywności, znajdujące się w magazynach i sklepach zabrali wojska walczące.

Jak długo jeszcze potrwa ta nieszczęsna rewolucja wojskowa, której celem miało być zaprowadzenie dyktatury wojskowej, na wzór hiszpańskiej, trudno wywnioskować, silne jednak i korzystne pozycje, jakie zajmują rewolucjoniści, zmuszają mimowoli do przypuszczeń, że potrwa ona jeszcze czas dłuższy.

Z Kurytyby wysłane zostały do Rio de Janeiro, via Paranaguá, znaczne oddziały wojska, piechoty artylerji i inżynierji. W Paranaguá zmuszone były te oddziały czekać na okręt. Spowodować to miało dezercję kilkudziesięciu żołnierzy — tak przynajmniej piszą tutejsze dzienniki brazylijskie — Ile w tem prawdy na razie niewiadomo. — Brak pewnych wiadomości z São Paulo, jest powodem najrozmaitszych i niemożliwie przesadzonych wiadomości, które niepokoją i denerwują mieszkańców.

W Rio de Janeiro uwięziono kilku wybitnych dziennikarzy i wiele osób z inteligencji — razem około 200-tu osób. Zdaje się, że rewolucja miała wybuchnąć równocześnie w Rio de Janeiro i São Paulo. Rio zawiodło, — z jakich przyczyn nie wiadomo. Są to jednak tylko pogłoski, prawdy nikt tu nie wie.

Sta Catharina.

NOWE POŁĄCZENIA KOLEJO. WE. Deputowani Adolpho Konder i Ferreira Lima z Florianopolis przedłożyli Izbie deputowanych projekt prawa udzielającego kredytu w wysokości siedmiu tysięcy kontów dla dokonania przedłużenia linii kolejowej E. F. Santa Catharina.

Mają być wkrótce projektowane nowe linie kolejowe, które połączą miasto Florianopolis z istniejącymi już liniami kolejowymi kompanji E. F. Sta Catharina i E. F. Thereza Christina i odnogę kolejową S. Francisco ze stacją Porto da União i ze stolicą Florianopolis.

Z Rio de Janeiro.

SAMOBÓJSTWA. — Odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru marszałek Carlos Soares. Przyczyną samobójstwa nieznane.

— W domu kąpielowym przy Avenidzie Passos odebrał sobie życie przez zażycie silnej dozy truciźny urzędnik alfandegi Carlos Ortiz. Przyczyną była defraudacja powierzonych mu pieniędzy.

PRZECIW DROŻYZNIE. — Celem zwalczania rosnącej z każdym dniem drożyzny rząd federalny wydał rozporządzenie, aby w ciągu 60 dni nie pobierano podatków od ryżu, cukru, kartofli, mięsa suszonego, fizonu i kukurydzy.

Oprócz tego ministerstwo rolnictwa nabydzie zagranicą 700 ty-

Kłód drzewa - COELHO & MOREIRA sprzedają najtaniej (skład drzewa) - ul. B. do Rio Branco, 60 - Teeph. 647

Dr. Graciano de Oliveira
operator - akuszer
masaż elektrycznym, reuma-
tyzm, neuralgie i paraliż. Bada nos,
uszy i gardło.
ul. 15 de Novembro 93 na piętrze
apteka Tell Telefon 575.

Korespondencje.

(Dokończenie)

Powtarzam tu publicznie to co mi przyzna każdy szanujący prawo obywateli i czemu przeczy p. Kidrycki... że za wiele wolności jest w tej ziemi, którą zamieszkujemy i dla tego tak się dzieje.

W sprawie rządzenia i praw jakie przypadają urzędnikom tak stanowim jako też i federalnym gdzie p. Kidrycki się wyraża, że byle jaki urzędnik rządzi i uważanym jest za wielkiego człowieka, ośmielił się zauważyć, że do tego debatu potrzebna jest znajomość przepisów prawnych i kilku innych miejscowości poza Felicjanowem gdzie poznać można nacisk tego prawa. Każdy urzędnik jest stróżem prawa państwa i powinien je wypełniać sumiennie i sprawiedliwie. Co się zaś tyczy do dróg, że w złym stanie się znajdują to nie tylko u nas w stanie Rio Grande do Sul, tych stanów mamy 21 i w każdym z nich możemy zauważyć jakiś brak. Gospodarz ma kilkanaście metrów ziemi i niemożę wszystkiego należycie uprawić... więc co dopiero mówić o milionowych obszarach w części niezaludnionych aby należycie utrzymać wszystko w porządku, nie od razu Kraków zbudowano. Łagodnością i grzecznością więcej się nieraz zrobi niż walecznością przeciwną. Brazylia jest ziemia nowa i nie może mieć tych ulepszeń jak inne kraje, gdzie panuje już od parę set lat wzorowy nastrój i szczerne zaludnienie. Cierpliwieci a i tu będzie z czasem tak jak jest w innych krajach lub stanach.

Kto mieczem wojuje ten od miecza ginie. Niepotrzeba nigdy brać tak na serce swych gorących popędów do walki zbrojnej. Rząd nigdy nie składa się z jednej osoby lecz z kilkunastu lub kilkudziesięciu lub też paruset. Jeżeli jeden zbłądził drudzy ten błąd naprawia. Miecz i ogień umie tylko niszczyć i nigdy naprawiać i gdyby panowie rewolucyjni w inny sposób postępowali w swej idei o poprawie ustroju ekonomicznego, prawnego i sprawiedliwego zapewne by więcej na tym zyskali.

Składam na tem miejscu moje najszczerze życzenia tym, którzy uważają rząd p. Borges de Medeiros za złe, aby jak najprędzej się doczekali jego ustąpienia a wtedy zobaczymy kto będzie miał rację, czy ja szanując jego zasługi i troski, czy panowie libertadorzy, którzy zdeptali jego uczciwą i możną pracę.

Miłość i pozdrowienie
Sylwin Derengowski.
Itapua, 28 maja 1924

(Ciąg dalszy).

Prawdopodobnie Towarzystwo Białego Orła sformuje w swym tonie kooperatywy spożywczej, spodziewać się można, że liczni obywatele nie należący do obecnej chwili do Tow. przystąpią do niniejszego.

Przez kilka dni mieliśmy w gościnie księdza Konstantego Zajkowskiego, znanego nam już ze swych działań patriotycznych dla dobra ogółu naszego w mieście Rio Grande, obecnie proboszcza w parafii São Felicjano, który przybył do Porto Alegre, ażeby uzyskać od rządu tutejszego zapomogę dla kilku szkół polskich, które nie mająjąc pracy i zabiegów, choć z wielkim wysiłkiem, sformował na swej parafii, sekretarz generalny stanu przyrzekł, że prawdopodobnie kolonja São Felicjano otrzyma zapomogę na razie nie wielką, (naturalnie bo w skarbcu stanowym obecnie są pustki, jedynie dzięki karabinom maszynowym, które przez rok wystrzelowały pieniądze w powietrze) poźniej ksiądz zwiędził obydwa Towarzystwa, a także i szkoły, wyrażając się z uznaniem o niniejszych, a także odprawił dwa nabożeństwa, na których wygłosił kazania w naszej ojczystej mowie, licznie zgromadziła się Polonja tutejsza, na niniejsze do kaplicy Sióstr Sw. Rodziny nie jeden ze słuchaczy westchnął głęboko, a niejeden potajemnie i z łzami unosił, słuchając księdza Polaka i gorących słów patriotycznych, po nabożeństwie zgromadzeni obywatele złożyli na ręce pana Gabriela Muszyńskiego drobne datki na budowę Polskiej Szkoły Średniej w São Felicjano, ogólnie po oświeceniu wykazała się kwota 663000 którą pan G. Muszyński, wręczył księdzu, za które ksiądz serdecznie dziękował w imieniu przyszłych uczniów, niniejszej szkoły, grono tutejszych obywateli prosiło Stanownego księdza o częste odwiedziny naszego miasta, na co tenże zgodził się, i przyrzekł do jeżdżenia co najmniej jeden raz w przeciągu dwóch miesięcy.

Tutejsza Polska Kasa „Pogrzebowa” rozwija się pomyślnie, dzięki energii pana Zygmunta Budzyna, a także i p. Antoniego Juliana Sieczkowskiego, którzy od początku założenia niniejszej przez przeciąg trzech lat, pełnili obowiązki, pierwszy prezesostwo a następny kasjerstwo i zgromadzeni członkowie w dniu 4 maja, na posiedzeniu rocznym, gdy przyszło do wyborów nowego zarządu, ponownie usiłowali zatrzymać wyżej wymienionych panów na stanowiskach, na rok obecny, lecz ci nie zgodzili się na to, nie dlatego ażeby się usuwali od pracy dla dobra ogółu, lecz jedynie dla opinii publicznej ażeby nie zarzucano im kiedyś, że byli dyktatorami, zgromadzenie wybrało większością głosów następujących panów: Feliksa Jaworskiego prezesem, Feliksa Czajkowskiego - wiceprezesem, Bolesława Węclewskiego sekretarzem, Gabriela Muszyńskiego - zastępcą sekretarza, Józefa Doliwka - skarbnika, Stanisława Złotowskiego - zastępcę skarbnika, Zygmunta Budzyna i Mikołaja Stelczyka za rewizorów.

Do obecnej chwili kasa posiada kapitału złożonego w banku Popular 4:136\$000 i wypłaciła już od czasu swego istnienia, kilkanaście wypłat swoim członkom, obecnie od dn. 4 maja zostały podwyższone wypłaty o 20\$000 a także i wstępne z 5\$000 na 10\$000 dla nowo wstępujących obywateli. (Dokończenie nastąpi)

papierosy „VEADO” YOK
mieszanka

Składki na biedne dzieci w Polsce.

Kolonja Guarapuava
Zebrane przez Stan. Okonowskiego Stanisław Okonowski 3\$, Monika Okonowska 2\$, Józef Okonowski 1\$, Edward Okonowski 1\$, Michał Pomatecki 3\$, Marianna Pomatecka 2, Jan Pomatecki 1\$, Marianna Kamińska 3\$, Bronisława Kamińska 1\$, Witold Kamiński 1\$, Deunizo D. miniko 3\$, Paulina Dominiko 2\$, Franciszka Dominiko 2\$, Maciej Nowakowski 2\$, Marja Nowakowska 2\$, Wojciech Nowakowski 2\$, Karol Pawłowski 2\$, Małgorzata Pawłowska 1\$, Marcelina Pawłowska 1\$, Stanisław Pawłowski 1\$, Jan Pawłowski 1\$, Walenty Furmanowicz 2\$, Rozalja Rzymulska 5\$ Władysław Pasturczak 2\$, Marianna Pasturczak 1\$, Jan Szymański 2\$, Michał Bohomolec 20\$, Feliks Kamiński 10\$, Władysław Kamiński 5\$, Władysław Kamiński 2\$, Konstanty Bogdanowicz 2\$, Józef Bogdanowicz 2\$, Wacław Bogdanowicz 1\$, Piotr Stokier 1\$, Wiktoria Walczewska 2\$, Wojciech Walczewski 3\$, Paulo Kaznocha 5\$, Stefan Turko 1\$. Razem 103\$000

Zebrane przez p. Walczewskiego na weselu u Jana Czaja. Józef Czaja 2\$, Jan Czaja 2\$, Piotr Stomski 2\$, August Czaja 2\$, Walerja Czaja 1\$, Antoni Czaja 4\$00, Razalja Czaja 1\$, Anna Stomska 1\$, Berta Czaja 2\$. Razem 13\$400

Na tą samą listę: Stanisław Scisłowski 1\$, Andrzej Załucki 2\$, Anastazja Rzymulska 5\$, Józef Abramowski 1\$. Razem 8\$.

Razem wpłynęło z kolonji Guarapuava według listy 125\$400; nadstano jednak kwotę 133\$, a więc 7\$800 więcej.

W niedzielę dnia 27 lipca odbędzie się zebranie, które ostatecznie ma zdecydować o dalszych losach budynku szkolnego na LAMENJI MAŁEJ.

Na to zebranie, jeszcze raz zaprasza się wszystkich akcjonariuszy, którzy przyczynili się do budowy tej szkoły oraz wszystkich tych, którzy sprawę tejże szkoły się interesują.

W imieniu zebranych dnia 6 go lipca b. r.
Piotr Kokoł - przewodniczący zebrania Jan Krause - sekretarz.

Towarzystwo Kościuszkowskie Łączność i Zgoda zaprasza Szanownych członków na Nadzwyczajne Walne Zebranie aa dzień 20-go lipca b. r. To zebranie jest prawomocne jako by nie była ilość członków.

Wszystkie sprawy będą rozstrzygane większością głosów obecnych członków.

Ostatnie wiadomości

Revolucja w São Paulo

Nadesłane wiadomości informują, że miasto São Paulo zostało w zupełności zajęte przez wojska rewolucyjne. Prezydent stanu Dr. Carlos de Campos, wraz z władzami stanowymi opuścił miasto. Rewolucyjni ofiarowali prezydenturę miasta p. Dr.owi Antonio Prado, a gdy ten odmówił, utworzyli prowizoryczny rząd, na którego czele

BACZNOŚĆ

Prawdziwe tanie ceny znajdziecie w składzie spożywczym

LUCCA & Cia

Wielki depozyt zboża i nacionalnego wina. - Sprzedaż hurtowna i detaliczna Plac Coronel Enes (dawnej plac da ordem za Katedrą) nr. 7. (055)

HAUER IRMAO & CIA Casa Pacheco

Towary bławne, drobiazgi, dodatki, perfamy.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DROBNA

9 Rua J sé Bonifacio 9

Skrzynka pocztowa 301, Adres telegr.: H-pa - Telefon 345

Kurytyba - Parana - Brazylja

Mówi się po polsku!

CASA AFOLLO

Właściciele

Sade & Paulus

Praca Tiradentes N. 44 - Kurytyba

Wielka likwidacja sandałków dla pań i dzieci po następujących cenach

od N. 18 do 22 5\$200 od N. 33 do 35 8\$500

• • 13 - 26 5\$800 • • 36 - 38 9\$000

• • 27 - 29 6\$800 • • 39 - 41 10\$000

• • 30 - 32 7\$300

Kapelusze dla panów od 10\$000 Obuwie dla panów, pań i dzieci

Loterja Narodowa

„A NACIONAL”

Towarzystwo loteryjne anonimowe

Ciągnięcia publiczne

W środę dnia 16 lipca, główna premia

20:000\$000

Rozdaje 80 - 90 proc w premjach

Karol Skibiński

Profesor muzyki dyplomowany przez

Warszawskie Konserwatorium Muzyczne,

powrócił do Kurytyby i otworzył kursa

gry na skrzypcach, fortepianie oraz teorii muzyki.

Uczniowie chcący się kształcić w muzyce mogą zgłaszać

się, od godz 9 tej do 11 tej i od 3 ciej do 5-tej.

Rua 1 de Março N. 20

Koloniści!

używajcie tylko nawozów marki



DO NABYCIA:

Curityba - Fernando Hackradt & Cia, 15 de Novembro 96,

esquina Rio Branco

Curityba - Rodolfo Strobel, 13 de Maio 91

São Jose dos Pinhães - Pedro Obiuratto

Afonso Penna - Sociedade Agricola

Muricy - Sociedade Agricola

Zacarias - Thomaz Nogosek

Marcellino - Joao Kuźma

Thomaz Coelho - Sociedade Agricola, Santa Maria

Sao Miguel

Araucaria - Sociedade Agricola Dom Ludowy

Araucaria - Miguel Zdaniak

Ernesto Buchholtz

João Valentini

Serrinha - Vicente Klossowski

Guaiuvira - Sociedade Agricola

Santa Candida - Sociedade Agricola

zauważyć będzie batalion wojska ochotniczego „Tiro Rio Branco”.

Dobry cieśla

poszukuje zajęcia. Stawia domy,

naprawia je, podnosi i przeciąga.

Bieże roboty na dniówkę lub na

akord. Roboty gwarantowane wy-

konuje taniej od innych.

Zgłoszenia: Jan Romanowski - Ku-

rytyba, rua São Paulo N. 29

Alagoas.

WIEZIENIE PUŁKOWNIKA.

Maceió, stolicy stanu Alagoas, uwięziony i umieszczony w sztach wojskowych, pułkownik João Dantas, oskarżony o bankructwo „biszów”.

Pułkownik ten urządził swój bankructwo „biszowy” w pokoju wynajętym przez niejakiego Torquata w szewca Antoniego Barbosy. Torquato przyjmował stawki i płacił wygrane. Obaj z pułkownikiem robili świetne interesy. Aż nareszcie się urwało i pułkownik poszedł w czasie swego spoczynku, który prawdopodobnie zakończy się stałym spo-

Rio Grande do Sul.

ORDOWANIE AJENTA HAN-

WEGO. - Podróżującego auto-

tem pewnego agenta handlo-

zabiali w São Francisco de

szolnierze prowizorycznej bry-

tanowej za to jedynie, że

który prowadził automobil

na szczyt czerwonej chustki.

Towarzystwo podróżujących a

handlowych w Santa Maria

zawołało do władz stanowych,

zawołano do władz stanowych,

zawołano do władz stanowych,

zawołano do władz stanowych,

zawołano do władz stanowych,

zawołano do władz stanowych,

zawołano do władz stanowych,

zawołano do władz stanowych,

zawołano do władz stanowych,

zawołano do władz stanowych,

zawołano do władz stanowych,

zawołano do władz stanowych,

zawołano do władz stanowych,

zawołano do władz stanowych,

zawołano do władz stanowych,

zawołano do władz stanowych,

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich
Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy według najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań

krwi na choroby ukryte
Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie
w swej klinice.

Rua "São Francisco" n. 25 - Kurytyba

Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne

LEKARZE

Dr. Carlos Moreira
Klinika medyczna chirurgiczna. Specjalność: choroby nerużu, nosa i gardła. Konsultorium: ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja: ul. V de Nacar n. 85. Telefon 388. 037

Dr. Carlos Iekler
Operator i akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza. Przyjmuje od 8 do 9 i od 2 do 4 godz. wiecz. Przy ulicy Concelheiro Berradas n. 111. (30)

Dr. Espindola
Rezydencja i konsultorium ul. Marechal Deodoro n. 46. Przyjmuje od 12 do 16 godz. po południu. Telefon 151. 031

Dr. Franciszek Franko
Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium: ulica Barão do Serro Azul n. 8. Rezydencja: ulica Comendador Araújo n. 74. 01

Dr. M. Isaacson
Operator-Akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza. Konsultorium: Apteka nr 1 de Março n. 6. Telefon n. 62. Rezydencja: Rio Branco n. 28. Telefon n. 661. 08

Dr. Mendes de Araújo
Specjalność: syfilis i choroby pęcherza. Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium: Apteka Minerva, Plac Tiradentes. 05

Dr. Rudolf Warnecke
Specjalność: choroby nerwowe i dzieci. Dyrektor Centrali Instytutu opieki nad dziećmi przy ul. Alegre n. 5 gdzie przyjmuje od 10 do 11 i pół z rana. 07

Dr. Saldanha Sobrinho
Klinika dla dorosłych i dzieci. Leczy, syfilis we wszelkich stadiach preparatem Bismuthodina. Leczy choroby nerwowe i nęzłogowe jak alkoholizm. Sugestja. Konsultorium: Ul. S. Francisco n. 54, Apteka Moderna. Rezydencja: Travessa Zacharias n. 12 a. 09

Dr. Wilmund Lima
Akuszerka i operacje. Konsultorium: Ul. 1 de Março n. 17. Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół godz. po południu. Rezydencja: ul. Dr. Muricy n. 129. Telefon n. 123. 013

Dr. Torres Netto
Wyjeżdża do chorych w dzień i w nocy. Przyjmuje od 8 do 10 i od 15 do 17. Konsultorium i rezydencja: Plac Tiradentes n. 54 a. (obok apteki Stiefeld). 06

DENTYSTY

Anna Carmelina Olück
ul. Ebano Pereira n. 43. 012

Humberto Pimentel
Ebano Pereira n. 11. 012

Jacek Dromlewicz
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kruszku. Plombowanie i wyjmowanie bez bólu. Robota pierwszorzędna - Ceny przystępne. Przy ul. Rachuelo n. 8. 015

João B. Martins
Ul. Marechal Floriano n. 102, przyjmuje co każdego dnia. 018

Justo Maciel
Ukończony dentysta w N. Ameryce, z 23 letnią praktyką. Wyrzywa bez bólu, plombuje po cenie od 58 i wstawia po cenie od 108. Robota gwarantowana. Ul. Comendador Araújo n. 24. 010

Leão Mocellin
Przyjmuje od 8 do 11 i od 1 do 5 ej godziny. Plac Tiradentes n. 10. 022

Księgarnie, papiernie i drukarnie

Casa de Novidades
Pisma, ustrowane, jurnale, zabawki, książki do nabożeństwa, święte obrazy i statuetki, najrozmaitsze przedmioty na prezenty. Papieru wszelkich gatunków. Przy ulicy 15 de Novembro n. 66. 010

Livraria Mundial
Pierwszy rzędny zakład drukarski, intrografia, litografia i fabrykacja książek i pism. Wybór książek i przyrządów szkolnych. Dla kupców ze znacznym upustem. Ul. 15 de Novembro 52

Pompeo Reis

Agent różnych firm Importuje papieru i przybory biurowe. Skład i biuro przy ulicy José Loureiro n. 39. Adres telegraficzny LUZO Caixa postal 308. 052

ASEKUROWAC SIĘ NA ŻYCIE
Radzimy tylko w EQUITATIWIE która ma swoją filję w Kurytybie przy ulicy 1 de Março n. 4. A Superintendent na Parana i Bankier na Kurytybie Benjamin Ferreira Leite. 051

Casa Schmidt
Wyroby faianowe, żelazna, szkła, amunicja, Farby i oleje wszelkie materiały dla inżelacji elektrycznej lampy etc. Plac Tiradentes n. 3. 048

Sapataria Siria
Korzystacie! Ikwiduje się wielki wybór obuwia ceny niesłychanie tanie. Plac Tiradentes z prawej strony katedry n. 10. 062

Rodolpho Jonscher
Skład obuwia, kapeluszy i drobiazgów. Ulica José Bonifacio n. 3 - a

PIENIADZE
wypożyczają się na mały procent pod hipotekę lub pod gwarancją bonusów i apolis. Kupuje się i sprzedaje domy, ziemie i majątki. Informacje u rządowego correctora Godofredo Lima przy ulicy Marechal Deodoro n. 38. 028

HOTEL CURITYBANO

Wentura Pereira de Souza & Cia. W centrze miasta, tramwaj, przy dachach na wszystkie strony miasta. Pokoje i stolowanie porządne. Wina naczjonalne i zagraniczne. Posyła się obiady do domów. Przy ul. 1 de Março n. 7 - UWAGA. Ten hotel wyłącznie dla rodzin. 050

CASA JACOB

Jacoba Grinspunda. Fabryka mebli materacy, kołder i płaszczy nieprzemakalnych. Posiada meble nowe i używane. Sprzedaż na wyplaty. Przy ulicy 1 de Março n. 18 - Telefon n. 389. 041

CASA PRATT

Skład maszyn do pisania Remington i Corona; maszyn do liczenia oraz kas "Registradora". Przy ulicy 15 de Novembro n. 66 a. 052

PISANIA NA MASZYNIE

Elisa Constantina Rocha
przy ul. Comendador Araújo n. 52. Przyjmuje i wykonuje szybko wszelkie roboty do przepisywania na maszynie. 038

PRAKTYCZNA SZKOŁA HANDLOWA

Przy ul. Dr. Muricy n. 103 na piętrze. Dla buchalterów i korespondentów.

Cały kurs trwa 15 miesięcy, w skład którego wchodzi 4 biur: bankowe, fabryczne, składów hurtowych, komisowe. Zapisywać się można zawsze. 027

ADWOKACI

AZEVEDO MACEDO
i DR. MACEDO FILHO. Prowadzi wszelkie sprawy cywilne, handlowe, kryminalne oraz sierot, w każdej miejscowości stanu Parana i S. Catharyny. Koszta z góry płatne. Biuro: Av. Vicente Machado 20. 078

DR. BENJAMIN LINS
Biuro: Concelheiro Berradas 181. (063)

DAVID ALVEIRA DA MOTA
2 biuro reagentów Serot i Inventarzy. Przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 2 a. 042

DR. GASTAO FARIA
Biuro: Plac Osorio n. 49, Telefon 628. 044

DR. HUGO ANTONIO DE BARROS
Biuro: ulica Buenos Aires n. 15, Telefon 866. 080

DR. ULYSSES VIEIRA
Biuro: ulica Rio Branco n. 80, Telefon 378. 020

Dr. Zygmunt Gradowski ADWOKAT

Po ukończeniu uniwersytetu, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Kolonję Polską iż utworzył kancelarię adwokacką i że załatwia wszelkie sprawy cywilne, kryminalne, spadkowe, rozwodowe i t. d.

Biuro i mieszkanie:
Praca Osorio N. 57

Casa Mascotte

Wielka fabryka mebli. Posiada także na składzie artykuły i wyroby wielkich fabryk porcelany i żelaza, maszyn do szycia, broń wszelkiego rodzaju jak rewolwery, strzelby etc. etc.

Sprzedaje swoje towary po cenach likwidacyjnych.
Rua Dr. Muricy 91-93 -
Plac Zacharias 6. Telefon n. 584. 3 4

Nasiona z Polski

sa na składzie świeże i najlepsze gatunków.

Nasiona warzyw

(Torebka 200 rs.)
Brukiew, buraki, cebula cykorijska, dynie, fasola szpar, groch cukr., kalafior, kalarepka, kapuś, sła (głowiasta, brukselska, czerwona, włoska), koper, majeratek, mak jadalny, marchew, melony, musztarda, ogórki, pieczarki (zarodki, 1 cegiełka 1 mlr.), pieprz, pietruszka, pomidory, por, rabarber, rzepka 2 mies., rzodkiewka 1 mies., sałata, selery, szparagi, szpinak, truskawki (rozsada).

Nasiona kwiatów

(Torebka 300 rs.)
Bratki, chaber, dawkonki, goździki, groszek pachnący, lewkonja, lawie pyszczki, lubin kwiat, macyjka, maki, nasturcja, ostróżka, płomyk, rezeda, słonecznik, itd. itd.

Nasiona polne

Koniczyna, lucerna, wyka, fasola, sosa, proso, itd.

Nasiona drzew

Cyprysy, lipy, ródomendrony, sosna japońska, tuje, itd. (Ceny nasion polnych i drzew na żądanie).

Cena dla kupców przy odbiorze najmniej 10 tuzinów:
1 tuzin nasion warzywnych 1\$800.

Wszystkie koleją lub pocztą w granicach całej Brazylii.
PAWEŁ NIKODEM
Travessa Zacharias, 5 -
- CURITYBA - Parana

Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: makę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe.
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkty rolne jakoto: kukurydza, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarij

Największy wynalazek dla leczenia syfilisu Elixir 914

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego piśmem dn. 21 lutego 1918 roku, Nr. 28

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla injeckji. Jest energicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości. Już przy użyciu trzeciej flaszeczki, objawy choroby nawet poważniejszych: plamy, fistula, przyszczo, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką odjął. U 95% mężczyzn zonytych, którzy za czasów kawalerskich chorowali na choroby sekretne, choroby te pozostają chronicznymi i to jest przyczyną, że tysiące kobiet zameżnych cierpią na rozmaite niedomagania kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia i uratowania waszych dzieci od przybyłych następstw.

Dla dzieci syfilitycznych jest „ELIXIR 914” najodpowiedniejszym lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w użyciu. „ELIXIR 914” nabyć można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Brazylii.

Główny skład Galvão & Cia. S. Paulo, Av. São João 145

Szanowne Panie!

W ciągu 4-ech godzin uwolnić się możecie od kolek, macieży, bóli, jeżeli używacie „FLUXO SEDATINA”
uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, piśmem dnia 28 czerwca 1915 roku, Nr. 67.

„Fluxo Sedatina” jest jedyńm znanym produktem leczniczym, którego skutkiem jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych. Kolki maciczne leczy w ciągu 4-ech godzin. Używany 15 dni przed porodem, ułatwia poród, zmniejsza bolesne porody i kolki, i zabezpiecza życie kobiet przed następstwami krwotoków tak częstych przy porodach. Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo Sedatina” działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.
Jedyni depozytariusze:
Galvão & Cia. São Paulo, Avenida São João 145.

Towarzystwa Francuskie Zegluzi Morakiej „Chargeur's Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospieszonymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze pomieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż z Bordeaux, z Havre czyli z Paryża do Gdańska odbywa się pociągami francuskimi aż do Dunkerque a z Dunkerque do Gdańska statkami kompanii francuskiej „Transatlantique”. W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
•MEDUANA	29 czerwca	30 czerwca
•FORMOSE	—	4 lipca
•CEYLON	—	13 „
•LIPARI	—	18 „
•MOSELLA	27 lipca	28 lipca

Sprzedaj biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacjach udziela

Ignacy Kasprowiez
Avenida Luiz Xavier N. 28, Kurytyba.

CASA BICHELS przy ulicy 15 de Novembro N. 70.

Założ. w 1897 przez Alfreda Ernesta Bichels

Ma zawsze na składzie wielki wybór kapeluszy dla pań i dzieci, zabawek, materiałów, przedmioty właściwe na prezenty, oraz na karnawały.

Warto przekonać się osobiście o dobroci towarów jako też o niskich cenach

Handel Polski

w Barro Erachim Rio Gr. S.

Władysława Obroślaka.

Nowo sprowadzony wielki wybór towarów metrowych, jakoteż narzędzi rolniczych, kuchennych i wszelkich drobiazgów. Kupuje produkty kolonialne, — płacę wysokie ceny.

Adres: Władysław Obroślak
Barro Erachim - Rio Grande do Sul